

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie . . . . . Mk.	88.00	Rocznie . . . . . Mk.	80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00
Kwartalnie . . . . . Mk.	22.00	Kwartalnie . . . . . Mk.	20.00	Nekrologi i reklamy	3
Adres Redakcji i Admin. <b>Łowicz</b> , Warsz. gub. <b>Telefon Nr 14.</b>				W tekście wiersz garmont.	5.00
Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.				Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk.	2.00
Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana” przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.				Drobne ogłoszenia za wyraz fen.	50
				<b>Numer pojedynczy 2. mk.</b>	

## Sprzedaż Pożyczki Państwowej Długoterminowej i krótkoterminowej na raty

Pożyczkę Państwową krótkoterminową lub długoterminową, wartości 100 marek, nabyć może każdy w **TOWARZYSTWIE WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu**, kto posiada przynajmniej 20 marek.

**ZAWIADOMIENIE.**  
Od dnia 1 lipca b. r. otworzono  
**Dom Handlowo-Ekspedycyjny**  
**STANISŁAW KLEJNA i S-ka**  
z zakresem działalności: załatwianie wszelkich transakcji handlowych, odbiór, wylądowanie, ekspedjowanie tymczasowe towarów.  
Bocznica kolejowa, magazyn i waga wozowa na miejscu.

**Ogłoszenie.**  
Rozkazem M. S. Wejsk. została zarządzona rekwizycja oraz zbieranie wszystkich lornetek i przyrządów optycznych nadających się do użytku wojskowego.  
Do użytku wojskowego nadają się w pierwszym rzędzie lornety przyrządowe, w drugim rzędzie lornetki teatralne które dają przynajmniej czterokrotne powiększenie.  
Na odebrane lornety wystawia Dowództwo Garnizonu w Łowiczu kwity rekwizycyjne.  
Złożone i odesłane przyrządy będą ocenione przez Komisję Szacunkową przy D. O. G Łódź i należność zostanie wypłacona właścicielom za zwrotem kwitów rekwizycyjnych.  
Nadmieniam, że za uchylanie się od obowiązków świadczeń wojennych w myśl rozp. M. S. Wojsk. i M. S. Wewnętrznych L. 1606 z dnia 11 kwietnia 1919 r.

art. 15 przewiduje się karę aresztu do roku lub grzywnę do 100000 m.  
Powyżej wymienione przyrządy przyjmuje Dowództwo Garnizonu w Łowiczu Mostowa 3—w każdej porze dnia.  
*Tomaszewicz*  
Pułkownik i Dowódca Garnizonu.

**Na front!**  
Widmo zarazy przed Ojczyzną stoi,  
Nieuleczalny azjatycki trąd!  
Aby je zakłóć, przyjaciele moi,  
Na front!!!  
Embrjon czerwony krzyża się nie boi,  
Łzawe go modły nie odpędzą stąd;  
Trzeba ołowiu więcej, bracia moi—  
Na front!!!  
A kiedy wyjdziem za Ojczyznę ginąc,  
Przeciwkulturny zatrzymując prąd,  
Modły niewieście będą za nas płynąć—  
Na front!!!  
28/VII 1920 r. *Lech.*

**Nam gramotnych nie nado.**  
Bolszewicy na początku swej organizacji wystawili to hasło, ale wnet spo-

strzegli, że bez *gramotnych* staczają się w przepaść. Otoczyli więc szczególną opieką wszystkie uczelnie i nie żalują wydatków na oświatę.  
U nas pod tym względem dzieje się gorzej.  
W Polsce za rządów carskich tłumienie oświaty miało swój cel,—aby wychować jaknajwięcej mas ciemnych,—ciemnymi masami rządzić przecie łatwiej  
Obecnie gospodarujemy sami, mamy możność szerzenia oświaty wśród pozostałych ciemnych mas.  
Czesi mówią: „Praca do dobrobytu, oświata do wolności wiezie”. U nas szerokie masy ludu *nie chcą wolności, bo nie chcą oświaty*. Nie jeden z Czytelników mógłby mi zarzucić kłam, że stosunki podobne nie mają u nas miejsca. Przytoczę fakt, który zarumieni niejednego idealistę tych naszych „światłych” i „uczynnych” księżaków.  
Na zgromadzeniu ogólnem w gminie Bolimów zapadła w dniu 1 lipca 1920 r. uchwała Nr. 17, która rzuca płamę niezatartą na mieszkańców gminy, a okrywa hańbą tych, którzy uchwały przeprowadzają. Do ostatnich należą: Wincenty Brzeziński i Stanisław Szlacheta z Humania oraz Jan syn Michała Stokowski z Bolimowa. Ci panowie twierdzą—nam szkół nie trzeba, a więc: „Dajcie z gramotnymi”. (hasło bolszewickie).  
Oto charakterystyczne wyjątki uchwały z budżetu szkolnego.  
1. Dziesięć szkół w gminie Bolimów jest zbyt wiele i wystarczy sześć.  
3. Na światło dla nauczycieli nic nie wyznaczono, ponieważ pobierają pensję.  
4. Na utrzymanie czystości sumę skreślono: same dzieci mają zamiatać i myć podłogi.

5. Materiały piśmienne kancelaryjne niech sobie nauczyciel kupi z pensji, dzieci niech przynoszą swój atrament do szkoły.

6. Wincenty Brzeziński z Humania przeprowadza uchwałę, że nauczyciel może sam sobie drzewo rąbać, przeto sumę na ten cel skreślono.

9. 10. Na skutek wniosku tłumiciela, oświaty znanego nam W. Brzezińskiego skreślono z budżetu fundusze, przeznaczone na biblioteczkę dla dzieci i dla nauczyciela.

Nauczyciel niech sobie kupi książki, jak chce, z pensji.

11. Na pomoce naukowe dla szkoły nie uwzględniono, bo są stare (rosyjskie!!)

12. Na meble suma skreśla się na mocy 1 punktu: szkół nam nie trzeba, czyli, „Nam gramotnych nie nado“.

16. Wydatki kancelaryjne dla Dozoru szkolnego na skutek wniosku Stanisława Szlachety z Humania skreślono.

18. Skreślono wbrew dekretem wynagrodzenie, jako równoważnik za ziemię szkolną według wniosku St. Brzezińskiego i Jana Stokowskiego z Bolimowa.

A więc szkół nie trzeba, oświaty nie potrzebują, biblioteki zbyteczne dla obywateli gminy Bolimów. Ale zato uchwalają, aby zwrócić się do władz odnośnych o zamknięcie restauracji w Bolimowie i otwarcie sklepu monopolowego z wódkami, gdyż ten taniej wódkę sprzedaje.

Niech żyje wódka, pijaństwo, ciemnota, zbrodnia! Oto hasła wymienionych obywateli. Słyszmy, że w Polsce jest źle. Czy może być dobrze, jeżeli wychowujemy w tych zasadach obywateli.

To są skutki agitatorów, owych przyjaciół ludu, którzy działają na zgubę narodu i Ojczyzny naszej.

Hańba tym, którzy ich słuchają.

## Pieśń wiarusów.

Niech krzyczą hura hordy dzikie,  
Niechaj szatańska moc im sprzyja,—  
My zwyciężymy z innym krzykiem:  
Jezus, Maryja!

Że z męźnych piersi, mocny Boże,  
Hasło się święte w niebo wzbija,  
Huf archaniołów nam pomoże—  
Jezus, Maryja!

Za sprawę Bożą kto z nas kona,  
Wieniec anielski go nie mija,  
Prowadzą w światłość go Imiona:  
Jezus, Maryja.

Lech.

## Do Braci Włóścian Księżaków.

Bracia! Rozkolysał się dzwon w naszej Ojczyźnie i dzwoni na trwogę.

Na koń, do broni, na front!

Granica wschodnia Rzeczypospolitej naszej cała w płomieniach. Łuny od pożarów miast i wsi z każdą chwilą przybliżają się do nas.

Słyszysz ten głos i widzisz te krwawe łany nie tylko stolica-Warszawa, ale i inne miasta i miasteczka. Wszyscy śpieszą na front, wszyscy z czem kto może śpieszą Ojczyźnie na pomoc.

A czyż wieś polska, wieś Księżtwa ma zamknąć oczy, ma zatknąć uszy i być obojętną na to co wkoło niej się dzieje?



## Jakób Kakietek

Sędzia pokoju i współwłaściciel majątku Mroga.

Opatrzony ś. ś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 lipca 1920 r. przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowowiejskiej Nr. 54 do kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach nastąpi dn. 28 b. m. to jest w środę o godz. 6-ej po południu. Pogrzeb odbędzie się w piątek po odbytych nabożeństwie żałobnym o godzinie 11 rano. O czym zawiadomia w smutku pozostała  
*Rodzina.*

Czy my włóścianie mniej kochamy tę ziemię, która nas karmi, którą uprawiamy która przesiąknięta jest naszym potem, naszą krwią?

Nie, my pragniemy Jej szczęścia chcemy, by była Ona szczęśliwą i bogatą. Spieszmy więc na front i podpisujemy „Pożyczkę Odrodzenia“.

My Kompiniacy w dniu 25 b. m. podpisaliśmy „Pożyczkę Odrodzenia“ na m. 59,800. Niektórzy z nas jeszcze przed tem złożyli w kasie powiatowej na Pożyczkę Odrodzenia około 40 tysięcy. Ogólna więc suma wynosi 100,000 mk.

Bracia! piszemy to do was nie dla tego, by się chwalić, gdyż mamy nadzieję, iż inne wsie złożą jeszcze więcej, ale dlatego by przypomnieć Wam, że jeżeli nie chcemy, by bolszewicy przyszli do nas, by na przywróconych kościołach nie zawidniały znowu prawosławne krzyże, by świątynie nasze nie zamieniono na stajnie dla koni, by na ołtarzach gdzie przebywa Najświętszy Sakrament, żołdactwo moskiewskie nie grało w karty—podpisujemy „Pożyczkę Odrodzenia“.

*Kompiniacy.*

## Kaj idzieta chłopy?

Wstawajta tatulu! cała ziemia w zorzy!  
Czy to wioska gore? czy stał się cud Boży?  
Ciemna nocka przecie, toć daleko do dnia,  
A tu światłość idzie, kieby jutrznia wschodnia.

Hen, od lasu płynie precudne śpiewanie,  
Niczem jarchanielskich tęsknych skrzypek granie.

Wstawajta, tatulu! jakieś wojsko wali,  
Cosik polyskuje, kiej kosy ze stali.  
Ja se tak miarkuję, że to idą wrogi.  
Co to wam, tatulu? niemiście to z trwogi?  
Chłop patrzy i patrzy, toć prawda, o cudzie!

Idą kieby duchy, idą w blaskach ludzie.  
Chłopy cięto chłopy w krakowskich sukmanach.

Kolyszają się, płyną, kiej kłosa na łanach.  
Ino od nich wieje trupia woń zgnilizny.  
Ino rany, krwawią, niezgojone blizny.

A we wszystkich twarzach dziwna jasność świeci

Hej! to kosynierzy! Kościuszkowskie dzieci!  
Chłop Bartosz Głowacki z chorągwią na przedzie.

Najświętsza Panienka w nowy bój ich wiedzie

Idą z pod Raclawic, uzbrojeni w kosy  
Płyną z chłopskiej piersi krakowiaka głosy:  
„Bartoszu, Bartoszu, nie traćwa nadziei  
Bóg pobłogosławi, Ojczyznę, nam zbawi“  
Skręcili z pod lasu, kędy krzyż garbaty  
Pozdrowili Boga, przeszli wedle chaty.  
Chłop się żegna w trwodze i pyta Krakusa

„Kaj idzieta chłopy?“ „Idziemy prać Rusa:  
Idziemy na Rusa, idziemy na wroga,  
Boć nam Polska miła, ta Ojczyzna droga,  
Dawno my w mogiłach śnili o wolności,  
W Raclawickiej ziemi były nasze kości,  
Ino nasze duchy błakaly wśród pola,  
Jaże zaświeciła Polsce lepsza dola.  
Aż tu idzie Ona w tej krwawej sukience  
A woła, a płacze, zalamuje ręce.

„Ratujcie mnie syny od wrogów przemocy,  
Próżno mego ludu wyglądam pomocy.  
Toć bronią mnie dzieci, niby te orłęta  
Jażem krwią ich młodą cała nasiąknięta.  
Ino chłop se siedzi, z panami się kłoci,  
Przypomina krzywdę, co jej nikt nie wróci.  
Bo mu miłsza chata, bo mu miłsza żona,  
Niż Ojczyzna święta, ta matka rodzona.  
Także mnie miłuje że mu dałam życie?  
Że mu złote słonko rozsiałam w błękiecie?  
Także mnie miłuje, za czarne ugory?

Za te pszenne niwy, za te sine bory,  
Także mnie miłuje za te srebrne wody?  
Za te łąki kwietne? za te polskie miody?  
I za cóż tę ziemię, co ją kraje sochą  
Nazywa nie matką, lecz podłą macochą?  
Hej, wstawajta z megił raclawickie chłopy!  
Idźta na Moskala, idźta tam w okopy!  
A za wami pójdzie śpiący huf rycerzy,  
A za wami hejnał złoty róg uderzy.  
Ja wam daję życie, ja wam daję władzę,  
Jestem w waszych sercach, ja was w bój prowadzę.

Idźcie zapatrzeni w raclawickie męstwo,  
Idźcie, prawda z wami, a w prawdzie zwycięstwo!“

„Tak ci się żaliła, Polska bladolica  
I odeszła cicha w srebrną dal księżyca.  
A myśmy powstałi, a myśmy ożyli,  
Przywdzieli sukmany, kosy naostrzyli  
Idziemy na walkę, kiej wy nie idzieta  
I damy krew swoją, kiej wy dać nie chceta!“  
I ruszyli dalej, kiej wezbrane morze  
Ino wciąż świeciły promieniste zorze.  
Czekajta Krakusy, nie zginieta sami!  
Wezmą chłopy kosy i pójda za wami!  
*Halina Kl....*

# Kronika miejscowa.

## Kalendarzyk.

*Piątek* † Julitty i Donatylli  
*Sobota* Ignacego Loyoli  
*Niedziela* Piotra Ap. w Okowach  
*Poniedziałek* N. M. P. Aniel. Stefana  
*Wtorek* Znajez. relik. Św. Szczepana  
*Środa* Dominika W.  
*Czwartek* N. M. P. Śnieżnej

Wschód słońca o g. 4. 17, zachód o g. 7 m. 55

— **Dyrektor Stanisław Jacyna.** W dniu 28-ym lipca r. b. wyjechał na front galicyjski Dyrektor Państwowego Gimnazjum Im. Ks. Józefa Poniatowskiego, St. Jacyna. Żegnaliśmy go jako podporucznika artylerji, w mundurze i dystynkcjach oficerskich. Odjeżdżając, żegnał nas i miasto z twarzą pogodną i wesołą; w sposób prosty i naturalny mówił, o swoim obowiązku, który jechał spełnić i czynił to tak, jakby wracał z odpoczynku i bezczynności, do milej rozrywki. Żegnało go bez pompy i przemówień grono najwyższych dostojników miasta i kolegów po fachu, a obecnie—po bronii. Prosty, mocny, męski uścisk dłoni na drogę czynu, oddali kolejno temu, który szedł od pracy do czynu, ci, co do chwili ostatniej szli z nim ramię w ramię w nieustannym trudzie krzewienia oświaty, budzenia patriotyzmu, budowania Ojczyzny. Odjechał z miasta naszego bezpowrotnie obywatel światły, bojownik o chwałę kraju i narodu, organizator niestrudzony i mówca znakomity. Pozostawił po sobie w spuściźnie ogrom pracy, rozpoczętej przez siebie i konieczność jej dokonania, ale siły swoje, umiejętności i talenty zabrał na front na użytek nowej potrzeby. Pozostawił też dyrektor Jacyna w Łowiczu pamięć po sobie wdzięczną, miarę powszechną i głębokie uznanie, jako kolega, mówca, pedagog, obywatel i działacz.

— **Z Seminarjum.** Zgodnie z uchwałą Rady Pedagogicznej P. Seminarjum Nauczycielskiego, do armji ochotniczej wstąpił wszyscy uczniowie oraz pp. Profesorowie Bluhm-Kwiatkowski, Miller, Motyliński, Sadkowski, Fidała i Żarnoch. Nadto Komisja poborowa zdyskwalifikowała z kategorii A. pp. prof. Perzynę i Czubika. Dyrektor Rogowski dotychczas nie otrzymał urlopu do wojska od Ministerstwa W. R. i O. P. mimo kilkakrotnych przynagłań.

Na zapytania licznych osób, Dyrekcja Seminarjum wyjaśnia, że skutkiem zarządzenia Min. W. R. i O. P., p. Władysław Feist przestał być profesorem Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu.

— **Składajcie sprzęt saperski.** Wobec wielkich potrzeb, związanych z akcją obrony Państwa, i dla skutecznego odparcia zagrażających niepodległości naszej hord moskiewskich, D. O. Gen. Łódzkiego wzywa wszystkich obywateli do dobrowolnego składania na potrzeby armji narzędzi saperskich, drutu kolczastego i wogóle przedmiotów wojskowego pochodzenia lub mogących mieć zastosowanie w wojsku.

Wyszczególnione przedmioty składać należy: w Łodzi: Składy Inżynierji, Nowa 5, Kancelarja Szefa Inżyn., Piotrkowska 91, Magazyn Komp. Szkolnej, Konstantynowska 62; w Sieradzu Skład Inżyn.; w Kaliszu: Komenda Placu; w Łowiczu: Oficer Placu; w Łęczycy: Oficer Placu; w Kole:

Skład Inżyn.; w Koninie: D-wo Garnizonu; w Włocławku: D-two Garnizonu. W innych miejscowościach na najbliższych posterunkach zandarmerji. Na zgłoszone przedmioty wydawane będą kwity.

W myśl potężnego hasła: „Wszystko dla frontu“, pod którym dziś żyje i pracuje cała Polska, składajcie natychmiast przedmioty zaopatrzenia armji! Nie narażajcie się na hańbę przymusowych rekwizycji, które stosowane będą w wypadkach rozmyślnego ukrywania potrzebnych dla wojska zapasów!

— **Broń dla Ojczyzny.** W rękach osób prywatnych znajduje się znaczna ilość broni palnej (karabiny, karabinki, rewolwery), przechowywanej po rozbrojeniu okupantów, znalezionej jako pamiątka, pozostałej po rozbrojeniu okupantów, znalezionej na polach bitew i t. d.

W godzinie organizacji potężnej armji Ochotniczej, która pospieszy wkrótce na front bojowy, władze wojskowe stoją przed doniosłym zadaniem należytego uzbrojenia zgłaszających się ochotników. W tej sytuacji każda sztuka broni jest drogą i cenną, byłoby zbrodnią wobec zagrożonej Ojczyzny przechowywać bezużytecznie broń po mieszkaniach, strychach i piwnicach wtedy, gdy broń ta w krzepkich dłoniach żołnierza polskiego mogłaby szerzyć śmierć i zniszczenie w zaborczych szeregach nieprzyjacielskich.

Obowiązkiem wszystkich, których z tych, czy innych względów ominie zaszczyt niesienia ofiary zjkrwi u progów Rzeczypospolitej, jest dopomóc ze wszelkich sił w najważniejszej i najpilniejszej dziś sprawie uzbrojenia i wyekwipowania rzesz ochotniczych. A cóż bardziej niezbędnego jest żołnierzowi, jak broń?

Dowództwo Okręgu Generalnego Łódzkiego wzywa wszystkich obywateli, aby składali niezwłocznie posiadaną broń do dyspozycji władz wojskowych. Spieszcie się, chwila nie czeka! Potrzeby są wielkie, wielką więc musi być ofiarność i gotowość całego Narodu!

Kto sam nie staje z bronią w rękę do szeregów, a broń posiada w domu niechaj składa ją dla dzieła obrony Państwa w Wydziale IV. Sztabu D. O. Gen. Ł. (Łódz. Al. Kościuszki 4), względnie w najbliższych dowództwach wojskowych.

Wszyscy przechowujący broń—pomimo niniejszego wezwania—wskutek opieślności lub złej woli, karani będą z całą surowością obowiązujących przepisów.

### — Danina.

Od młynarzy powiatu Łowickiego na Komitet Pogotowia Wojennego. Delegat wydziału Skarbowego Komitetu Powiatowego w Łowiczu p. Franciszek Rosiński w ciągu zeszłego tygodnia objechał wszystkie młyny, znajdujące się w powiecie Łowickim dla zbierania od właścicieli, dzierżawców i pracownikó młynarskich daniny na rzecz Komitetu. Razultatem ich było zebrane mk. 37,745 gotowizną, oraz zobowiązanie do wydawania miesięcznie na potrzeby Komitetu młki funtów 1050. Ofiary złożyły następujące osoby: Rosiński Franciszek Arkadja 2000 m. młki 200 funtów mies. Mońko Walenty i Stanisław Bolimów 3000 m. młki 200 f. Skorupiński Franciszek Kęszyce 2000 m. kaszy 100 f. Wiśniewski Jan Patoki 4000 m. młki 200 f. mies. Reinchart Jan Gagolin 45 m. Wojda Jan Boczki 500 m. Szmidt Adolf Uchań 500 m. Brzostek Roman Wrzecko 400 m. Kocemba Wojciech Daniek 200 m. Hang Gustaw Łyszkowice 500 m. Straszewski Antoni Kalenice 600 m. Brzostek Zygmunt Kapera 500 m. Śliwicki Leon Sie-

rakowice 2000 m. Konopacki Teofil Belchów 2000 m. Mońko Ludwik Dzierżgów 500 m. Braun Kazimierz Sokolów 2000 m. Masłocha Wincenty Bobrowniki 1500 m. Jasiński Konstanty Mysłaków 1000 m. Marjanowski Michał Zagórze 300 m. Panek Antoni Bocheń 1000 m. Swiderski Piotr Strugienice 3000 m. kaszy 200 f. Suda Piotr Mystkowice 500 m. Ciesielski Józef Mystkowice 500 m. Marks Julian Sobota 1000 m. Dalek Andrzej Bąków 1000 m. Dalek Adam Bąków 1000 m. Łyczkowski Franciszek Malszyce 3000 m. młki 150 f. mies. Zabirek Ludwik Osuwie 200 m. Barański Dziewanice 100 m. Śmiałek Mikołaj Sopol 100 m. Marks Adolf Boczki 1000 m. Mirowski Franciszek Skubiki 700 m. Okęcka Marja Psary 500 m. Marks Roman Gosławice 1000 m. Razem 37,745 marek. Zarząd Oddziału Związku Młynarzy Polskich powiatu Łowickiego prosi panów młynarzy tych, których nie zastano w domu przy zbieraniu daniny o złożenie takowej do Redakcji Łowiczana w Łowiczu.

— **Sprostowanie.** W № 30 Łowiczana z dnia 25 lipca 1920 roku w sprawozdaniu zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej zaszła drukarska omyłka, którą prostujemy, a mianowicie pani Głowacka zebrała 59 m. 30 fen., p. E. Dlehlówna 155 m. 50 f., zamiast Z. Janowska winno być Sadowska.

— **Godne naśladowania.** Panna Br. Domańska, nauczycielka w Mystkowicach uzbierała od gospodyń we wsi pewną ilość płótna i koszul dla rannych żołnierzy, zaś dziewczęta z tejże wsi obowiązały się godzinę dziennie przeznaczyć na szycie i reperację bielizny.

— **Oriara.** P. Wiktor Grabski złożył na Czerwony Krzyż mk 480.

— **Zguba.** Znaleziona na Starym Rynku pewna kwota pieniędzy bez żadnego owinięcia—jest do odebrania w Redakcji.

— **Z Państw. Gimn. Ż. Im. J. U. Niemcewicza.** Wobec zwolnienia przez Ministerstwo z zajmowanego od roku stanowiska dyrektorki tego Gimnazjum P. Stanisławy Cwierdzińskiej czynności jej powierzone zostały Pani Bronisławie Bronikowskiej, powszechnie znanej i wysoce cenionej obywatelce miasta naszego. Nominacja ta niewątpimy, obudzi żywą radość naszego ogółu, w którego też Imieniu składamy wyrazy zachęty i serdeczne życzenia Pani Bronikowskiej.

— **Wypadek.** 28 lipca na stacji Pniewo o godzinie 8 do będącego w biegu pociągu usiłował wskoczyć i dostał się pod koła żołnierz szeregowiec 10 łowickiego p. p. Michałowski Józef lat 20. prawa noga powyżej kostki została obcięta. Rannego tymże pociągami wyprawiono do szpitala w Łowiczu.

— **Z kroniki towarzyskiej.** W dniu dzisiejszym w kaplicy Schroniska Paralityków odbyła się w Warszawie uroczystość złotego wesela długoletnich mieszkańców tu-tejszego miasta pp. Stefana i Florentyny z Kostrzębskich Markowskich. Firma „Stefan Markowski“ przez lat przeszło 50 służyła Łowiczowi rzetelnie i uczciwie. Była to ostatnia placówka dawnego polskiego handlu, której napróżno by dziś szukać przyszło.

P. M. poważna ewangeliczna niewiasta, wychowująca dzieci na dzielnych członków społeczeństwa, On, działacz społeczny—poświęcający cały swój czas sprawom i instytucjom publicznym. To też z chwilą

przeniesienia się p. p. M do Warszawy w Łowiczu zrobiła się pustka niczym niezastąpiona, uczyli to wszyscy, a już najbardziej nędza, którą oboje małżonkowie hojnie wspierali. Czcigodnej parze ślemy serdeczne życzenia doczekania brylantowego wesela.

— **Prośba o bieliznę.** Samopomoc Nar. R. P. która zajmuje się przygotowaniem bielizny dla żołnierzy, prosi o składanie na ten cel płótna, nici, bielizny, ubrań w lokalu szwalni Podrzeczna 40, Świetlica Ziemianek. Każdy datek będzie przyjęty z największą wdzięcznością.

— **Pośrednictwo pracy.** Ponieważ liczni uchodźcy udają się do biura informacyjnego Samopomocy Nar. K. P. (Stary Rynek gmach seminarjum naucz.), więc zarząd S.N. prosi pracodawców o zgłoszenie swych zapotrzebowań.

## OFIARY:

**Na Skarb Narodowy.** P. Ząbecki 9 monet zyguntowskich srebrnych wagi 4<sup>1</sup>/<sub>4</sub> luta, 50 k. srebrem, 15 k. bilonem sr. i 1 mrk. srebrem.

**Na wojsko polskie.** Kalinka i Leszek Żołatkowscy złoty łańcuszek, srebrna dewizka, 4 korony austr. srebrem, rb. 1 k. 45 bilonem srebr., 25 kop. miedzią i 12 monet niklowych. Abe Herman z Bolimowa mk. 50, Helena Krupińska mk. 60. Stasiak z Domaradzyna jako karę m. 5. Umińska z Domaradzyna jako karę mk. 5.

**Na armję ochotniczą Hallera:** Walenty Majewski z Domanewic mk. 100, Antoni Antosik mk. 100, Obrońcy sądowi Okręgu Łowickiego: Gątkiewicz, Mintz, Hopfer, Kłosowicz, Zwierz, Krzewski i Uzarowicz po mk. 100 razem mk. 700. Inspektor rolniczy W. Rayski mk. 200. Pulkownik Tomaszewicz złożone do jego dyspozycji przez rolnika ziemi łowickiej mk. 500 przeznacza na armję Hallera. Jakób Wasilewski z okazji imienin złożone do jego dyspozycji przez sztab straży mk. 420. Bronisława Domańska nauczycielka zebrane w Mystkowicach od 20 osób mk. 850. Bolechowski, L. Miecznikowski, G. Świdorski i J. Szczepaniak zamiast wieńca na grób s. p. Ignacego Szufy m. 45.

**Na plebiscyt na Górnym Śląsku:** Stefan Kolaszyński otrzymane za posiedzenia w Komisji Szacunkowej miejskiej mk. 120

**Na Czerwony Krzyż:** N. N. mk. 14, Józef Biernacki m. 24.

## NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie na łamach „Łowiczana” następującego sprostowania: W korespondencji z dnia 25 lipca pisze p. Anyszewski z oburzeniem, że p. X. w Mysłakowie sprzedawał przez licytację morgę trawy po 4000 Mk. Ponieważ nikt inny w Mysłakowie łąk nie wydzierzawia, zatem zarzut ten, dotyczyć może tylko mojej osoby. Otóż w tym wypadku zrobił złe sprostowanie p. Anyszewski i zmiął się z prawdą, gdyż ani jednego morga po podanej przez niego cenie nie sprzedano. Otrzymałem przy sprzedaży 50 morgów łąki przez licytację przeciętnie około 2000 marek za 1 morg. Przed wojną płacono mi po 30 rubli i wyżej za 1

mórg łąki. Powszechnie jest przyjętem w handlu, że wartość obecnej marki równa się mniej więcej kopiejce przedwojennej a w wielu razach nawet groszowi, o ile to dotyczy towarów, które my rolnicy kupować musimy. Nie osiągnąłem zatem ze sprzedaży moich łąk, na którą się tak zżyma p. Anyszewski, nawet w przybliżeniu tych dochodów jak przed wojną.

Nie widziałem też, aby jaki biedak zalewał się z tego powodu łzami. Moja klientela od lat siedmiu mojego gospodarstwa w Mysłakowie składa się przeważnie z samych kolejarzy, jak wiadomo doskonale usytuowanych i drobnych gospodarzy. Każdy z nich dziś ma więcej inwentarza aniżeli przed wojną.

Jest jednak zrozumiałem, że rozmaici biedacy, mający przedtem ledwie jedną mizerną krowinę, a dziś wypędzający dwie doskonale krowy przez całe lato po rowach i cudzych szkodach, woleliby za bezcen kupić siano a po dobrej cenie sprzedawać mleko.

Z głębokim szacunkiem  
Mysłaków d 27 1920r. *Feliks Grabski*

## OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu A. wniesione zostały następujące firmy:

Dnia 29 lipca 1918 r.

64. Tom 3. „Makowski Piotr” właściciel Makowski Piotr z siedzibą w Godzjanowie gm. Skierniewice, handel spożywczo-kolonjalny.

Dnia 30 lipca 1918 r.

65. Tom 3. „Klempnerowski Piotr” właściciel Klempnerowski Piotr z siedzibą w Wólce-Korabjewickiej, gm. Korabjewice, handel spożywczo-kolonjalny.

66. Tom 3. „Jankowerner Icek vel Izaak” właściciel Jankowerner Icek vel Izaak z siedzibą w Puszczy-Marjańskiej gm. Korabjewice, handel spożywczo-kolonjalny.

67. Tom 3. „Jankowerny Jakób” właściciel Jankowerny Jakób z siedzibą w Budach-Klasztornych gm. Korabjewice, handel artykułami spożywczymi.

Dnia 31 lipca 1918 r.

68. Tom 3. „Jarosiński Kazimierz” właściciel Jarosiński Kazimierz z siedzibą w Celigowie gm. Gluchów, handel spożywczo-kolonjalny

Dnia 1 sierpnia 1918 r.

69. Tom 3. „Rapaport Majlech” właściciel Rapaport Majlech z siedzibą w Gluchowie, handel nabiąłem.

70. Tom 3. „Słomiński Franciszek” właściciel Słomiński Franciszek z siedzibą w Gluchowie, handel piwem i papierosami.

72. Tom 3. „Daum Abram” właściciel Daum Abram z siedzibą w Gluchowie, handel spożywczo-kolonjalny.

74. Tom 3. „Kaźmierczak Wojciech” właściciel Kaźmierczak Wojciech z siedzibą w Suliszewie gm. Doleck, handel spożywczo-kolonjalny.

72. Tom 3. „Reczulski Jan” właściciel Reczulski Jan z siedzibą w Drzewcach gm. Słupia, handel spożywczo-kolonjalny.

76. Tom 3. „Kłab Józef” właściciel Kłab Józef z siedzibą w Krosnowie gm. Słupia, handel spożywczo-kolonjalny.

Dnia 2 sierpnia 1918 r.

78. Tom 3. „Cieślak Józef” właściciel Cieślak Józef z siedzibą w Słomkowie gm. Skierniewka, handel spożywczo-kolonjalny.

81. Tom 3. „Walemdziak Stanisław”, właściciel Walemdziak Stanisław z siedzibą w Trzciannie gm. Doleck, handel spożywczo-kolonjalny.

82. Tom 3. „Urbanek Jan” właściciel Urbanek Jan z siedzibą w Borysławiu gm. Gluchów, handel spożywczo-kolonjalny. (d. c. n.)

## Tydzień polityczny.

Tydzień ubiegły zaznaczył się bardzo smutnymi wiadomościami z frontu. Armja bolszewicka prze naprzód, nasza pod tym naporem ustępuje, zadając nieprzyjacielowi śmiertelne ciosy. Dotąd nasza armja pozostała cała. Pomimo straszego nacisku żołnierz nasz cofa się krok za krokiem, ale nie traci ducha. Czeka chwili, kiedy naczelne dowództwo uzna za stosowne rzucić się na wroga z całym wysiłkiem i energją.

Rząd nasz zwrócił się do bolszewji z propozycją zawieszenia broni. Bolszewicy odpowiedzieli obłudnie, że rozpoczęła się rokowania pokojowe w dniu 30 lipca r. b. Mieli oni nadzieję, że w dniu 30 b. m. podyktują warunki pokojowe w Warszawie.

Obecnie na północy zajmujemy linje: Grajewo—Osowiec (twierdza), Kamieniec-Litewski, Kobryń. Suwalszczyzna jest w ręku wroga, który ma wskutek tego kontakt z Niemcami. Lecz miejscowości te są obecnie okupowane przez wojska francuskie i angielskie.

-x- Francja wysłała nam pierwsze transporty wojsk z amunicją.

-x- W przyszłym tygodniu spodziewamy się ważnych wypadków.

-x- Ostatnie depecze komunikują o zajęciu twierdzy Osowca. Bolszewicy napierają w kierunku Łomży.

## Dom Handlowo-Ekspedycyjny St. KLEJNA i S-ka

w Łowiczu, ul. Wjazdowa.

Poleca dzwona jednostajne do kół, szyby okienne w dobrym gatunku i wapno.

**Józef Swench** zubił paszport wydany przez władze polskie 2477

**Grabowicz Michał** dnia 15 b. m. jadąc szosą z Głowna do Domanewic zgubił rewolwer Bulldog №159 i prosi o zwrot za nagrodą do redakcji.

**Zgubiono torbę** z woreczkiem w środku, w piątek wreczorem, łaskawy znalazca zechce odnieść do redakcji 2479

**Dwa rowery** męski i damski do sprzedania. Wiadomość w redakcji. 2480

**Zgwał osobisty** dowód tymczasowy wydany na imię Henryka i Janiny Zielińskich przez władze polskie 2482

**Borek Ide Wyszogrodzki** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2483

**Furgon z resorach** do sprzedania. Wiadomość Stary Rynek dom Bema, biuro VII dysztansu 2484

**Natan Lewin** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2485

**Józef Oborka** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2486

**Do sprzedania** łóżko dziecięce z siatką i materacem, stół biurko i kredens. Mostowa 6 w godzinach od 10—11 i od 3—4

**Chłopca** z uczciwej rodziny w wieku 15—16 lat przyjmie do usługi cukiernia J. Gierasiewicz, pl. Kościuszki 15. Zgłoszenia osobiste do 10—11 r.

**Lekcje** francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Bagińska, Podrzeczna № 6. 2493

**Sierotka**, powiastka Jeńca z Jänholmu, wyszła z pod prasy i jest do nabycia w Księgarni K Rybackiego.